



KLUB KONTAKTÓW KOSMICZNYCH

05.02.

Na prawach rękopisu

Krzysztof Piechota (8)

KRONIKA UFO 1981

Maszynopis:

KRZYSZTOF PIECHOTA (8)

Strona tytułowa:

GRAŻYNA KRYSPIN

POLSKA 1981

SPIS RZECZY

2. SPIS WSPÓŁPRACOWNIKÓW
3. SPIS OBSERWACJI W UKŁADZIE CHRONOLOGICZNYM
5. SPIS OBSERWACJI WEDŁUG PODZIAŁU NA PAŃSTWA
6. SPIS OBSERWACJI WEDŁUG ICH KLASYFIKACJI
7. DOKUMENTACJA
22. WYKAZ POZOSTAŁYCH PUBLIKACJI WEDŁUG NAZWISK AUTORÓW

SPIS WSPÓŁPRACOWNIKÓW

1. Wojciech Bartkowiak - Poznań /wb/ - 1
2. Barbara Bogusz - Katowice /bb/ - 2
3. Jadwiga Dembińska - Toruń /jd/ - 2
4. Bogdan Duszkiewicz - Gliwice /bd/ - 1
5. Maciej Gawron /11/ - Łódź - 4
6. Kazimierz Gąsiorek - Czaniec /kg/ - 1
7. Michał A. Gerlic /68/ - Chodzów - 8
8. Bogdan Grzywna - Łódź /bg/ - 4
9. Ireneusz Hurij - Wrocław /ih/ - 1
10. Ryszard Śliwiński - Konin /rs/ - 3

SPIS OBSERWACJI W UKŁADZIE CHRONOLOGICZNYM

UWAGA: Liczba pierwsza - oznacza liczbę porządkową, liczba druga - dzień miesiąca, liczby w nawiasach na końcu informacji przed kreską - numery notatek w dokumentacji, za kreską - numery porządkowe /zamieszczonego na końcu/ wykazu pozostałych publikacji w których odnotowano daną obserwację.

STYCZEŃ

1. 6. Warszawa /Polska/ Obserwacja przyrządowa /1/
2. . Jastrzębie /Polska/ Obserwacja nocna /2/

LUTY

1. 7. Hessdalen /Norwegia/. Obserwacja nocna /- 15/
2. 8. Hessdalen /Norwegia/. Obserwacja nocna /- 15/
3. 10. Billy-Sur-Oisy /Francja/. Obserwacja nocna /4/

MARZEC

1. 8. Łódź /Polska/. Obserwacja nocna /4/

KWIECIEŃ

1. 12. stan Iowa /USA/. Obserwacja dzienna /- 16/
2. 20. Reno /USA/. Obserwacja dzienna /- 16/

CZERWIEC

1. 25. Warszawa /Polska/. Bliskie spotkanie II stopnia /5 - 8/
2. 27. Warszawa /Polska/. Bliskie spotkanie I stopnia /- 2/

LIPIEC

1. 15. rez. Yakima /USA/. Bliskie spotkanie I stopnia /- 10/
2. 24. Region Tybet /Chiny/. Obserwacja nocna /6 - 17/
3. 28. Kalinin /ZSRR/. Bliskie spotkanie I stopnia /- 10/

SIERPIEŃ

1. 8. Chałupy /Polska/. Bliskie spotkanie III stopnia /18 - 1, 2,3,4,5,6,13/
2. 12. Pleasant Point-Temuka /Nowa Zelandia/. Obserwacja nocna /- 17/

3. 15. Poznań /polska/. Obserwacja dzienna /16 - 18/

WRZESIEŃ

1. 15. Elbląg /Polska/. Obserwacja przyrządowa /7/

2. 24. Warszawa /Polska/. Obserwacja przyrządowa /8/

PAŹDZIERNIK

1. 9. Władysławowo /Polska/. Obserwacja przyrządowa /9/

2. 16. /ZSRR/. Bliskie spotkanie II stopnia /17 - 11,19/

3. 21. Warszawa /Polska/. Obserwacja przyrządowa /10/

LISTOPAD

1. 13. Warszawa /Polska/. Obserwacja przyrządowa /11 - 7/

2. 17. Koszuty /Polska/. Obserwacja nocna /12/

3. 20. Przylądek Rozewie /Polska/. Obserwacja przyrządowa /13/

4. 23. Łódź /Polska/. Obserwacja przyrządowa /14/

5. 25. Vauvert /Francja/. Obserwacja przyrządowa /15 - 12/

GRUDZIEŃ

1. 23. Człuchów /Polska/. Bliskie spotkanie I stopnia /- 14/

1. 6.1. Warszawa. Obserwacja przyrządowa /1/
2. .1. Jastrzębie. Obserwacja nocna /2/
3. 8.3. Łódź. Obserwacja nocna /4/
4. 25.6. Warszawa. Bliskie spotkanie II stopnia /5 - 8/
5. 27.6. Warszawa. Bliskie spotkanie I stopnia /- 2/
6. 8.8. Chałupy. Bliskie spotkanie III stopnia /18 - 1,2,3,4,5,
6,13/
7. 15.8. Poznań. Obserwacja dzienna /16 - 18/
8. 15.9. Elbląg. Obserwacja przyrządowa /7/
9. 24.9. Warszawa. Obserwacja przyrządowa /8/
10. 9.10. Władysławowo. Obserwacja przyrządowa /9/
11. 21.10. Warszawa. Obserwacja przyrządowa /10/
12. 13.11. Warszawa. Obserwacja przyrządowa /11 - 7/
13. 17.11. Koszuty. Obserwacja nocna /12/
14. 20.11. Przylądek Rozewie. Obserwacja przyrządowa /13/
15. 23.11. Łódź. Obserwacja przyrządowa /14/
16. 23.12. Człuchów. Bliskie spotkanie I stopnia /- 14/

USA

1. 12.3. stan Iowa. Obserwacja dzienna /- 16/
2. 20.3. Reno. Obserwacja dzienna /- 16/
3. 15.7. rez. Yakima. Bliskie spotkanie I stopnia /- 10/

ZSRR

1. 28.7. Kalinin. Bliskie spotkanie I stopnia /- 10/
2. 16.10. Bliskie spotkanie II stopnia /17 - 11,19/

SPIS OBSERWACJI WEDŁUG ICH KLASYFIKACJI

OBSERWACJE NOCNE

1. .1. Jastrzębie /Polska/ /2/
2. 7.2. Hessdalen /Norwegia/ /- 15/
3. 8.2. Hessdalen /Norwegia/ /- 15/
4. 10.2. Billy-Sur-Oisy /Francja/ /3/
5. 8.3. Łódź /Polska/ /4/
6. 24.7. Region Tybet /Chiny/ /6 - 17/
7. 12.8. Pleasant Point-Temuka /Nowa Zelandia/ /- 17/
8. 17.11. Koszuty /Polska/ /12/

OBSERWACJE DZIENNE

1. 12.4. stan Iowa /USA / /- 16/
2. 20.4. Reno /USA/ /- 16/
3. 15.8. Poznań /Polska/ /16 - 18/

OBSERWACJE PRZYRZĄDOWE

1. 6.1. Warszawa /Polska/ /1/
2. 15.9. ELbląg /Polska/ /7/
3. 24.9. Warszawa /Polska/ /8/
4. 9.10. Władysławowo /Polska/ /9/
5. 21.10. Warszawa /Polska/ /10/
6. 13.11. Warszawa /Polska/ /11 - 7/
7. 20.11. Przylądek Rozewie /Polska/ /13/
8. 23.11. Łódź /Polska/ /14/
9. 25.11. Vauvert /Francja/ /15 - 12/

BLISKIE SPOTKANIA I STOPNIA

1. 27.6. Warszawa /Polska/ /- 2/
2. 15.7. rez. Yakima /USA/ /- 10/
3. 28.7. Kalinin /ZSRR/ /- 10/
4. 23.12. Chłuchów /Polska/ /- 14/

BLISKIE SPOTKANIA II STOPNIA

1. 25.6. Warszawa /Polska/ /5 - 8/
2. 16.10. /ZSRR/ /17 - 11,19/

BLISKIE SPOTKANIA III STOPNIA

1. 8.8. Chałupy /Polska/ /18 - 1,2,3,4,5,6,13/

1 KURIER POLSKI N 4

Kolejna zagadka

Niebo nad Warszawą obdarzyło nas kolejną zagadką. We wtorek 6 stycznia otrzymaliśmy telefon od pani Ireny Mirowskiej zamieszkałej przy ul. Pięknej 52 m. 15. Nasza rozmówczyni zbudziła się w nocy z 5 na 6 stycznia około godz. 1 i jej wzrok powędrował za okno ukierunkowane na wschód. Zatrąpała ją tkwiący na niebie przedmiot podobny do widziadnego z dużej odległości samolotu.

Promieniował on intensywnie zmieniającym się światłem czerwonym, białym i żółtym. Jak na samolot, przedmiot ów wydawał się jednak zbyt nieruchomy. Pani Irena M. zaalarmowała sąsiadów, którzy dysponowali lornetką. Szkło powiększające pozwoliło zauważyć, że tajemniczy obiekt zmienia kształt to wydłużając się, to okrągając, a ponadto, że pulsowaniu światła towarzyszy jakby iskrzenie.

Próby telefonicznego połączenia się już w nocy z Obserwatorium Astronomicznym UW nie dały rezultatu - nikt tam nie dyżurował. Dopiero rano uzyskaliśmy rozmowę z doc. Maciejem Bielickim, który wyraził opinię, że tajemniczym obiektem była jedna z silnie świecących planet, najpewniej Jowisz.

(JR)

3 DZIENNIK ZACHODNI N 54

Tym razem latający... trójkąt

UFO nad Francją

M. 54 16.11.81 PARYŻ, 15. III.

Niezidentyfikowany obiekt latający pojawia się codziennie od 10 lutego w godzinach 22 do 24 na wysokości około 3.000 m nad francuską miejscowością Billy-sur-Oisy, w departamencie Nievre (środkowa Francja). Tajemniczy obiekt, który przybierał na początku formę trójkąta, obecnie przypomina raczej trójkąt o pomarańczowo-zielonym zabarwieniu. W ostatnią środę, funkcjonariuszom policji udało się nawet zrobić kilka zdjęć przedstawiających to dziwne zjawisko. Meteorodzy francuscy twierdzą stanowczo, że nie jest to sonda ani też balon meteorologiczny. Podobne obiekty latające pokazywały się zresztą pod koniec lutego w innych departamentach (Yonne i Doubs).

2 WIECZÓR N 14

UFO nad Jastrzębiem?

Współpracownik Jastrzębskiego czasopisma „Nasze Problemy” — Bolesław Niezgoda nadesłał do nas informację dotyczącą pojawienia się UFO nad Jastrzębiem. Píše on, że w pierwszych dniach stycznia br. pacjenci Szpitala Górniczego przy ul. Leśnej w tym mieście obserwowali niezwykle zjawisko. Ok. godz. 22 zauważyli oni nad pobliskim lasem dwa obiekty emitujące pulsujące światła. Co jakiś czas zmieniały one swoje kształty.

Bolesław Niezgoda — jak píše — przeprowadził z pacjentkami oraz z dwiema dyżurującymi pielęgniarkami — świadkami owego wydarzenia rozmowy. Zrelacjonowały mu one przebieg zjawiska, które trwało przez blisko 3 godziny.

Mieczysława Z. i Agnieszka K. wykonały rysunki (każda osobno) i były to szkice do siebie podobne.

(Kp)

6 DZIENNIK KODZKI

UFO nad Tybetem

Agencja Sinhua poinformowała, że 24 lipca nad Tybetem zaobserwowano niezidentyfikowany obiekt latający. Był to świecący przedmiot wielkości piłeczki pingpongowej, otoczony pierścieniami tarczowymi; się błękitno-białym światłem o zmiennym natężeniu. Obiekt poruszał się z prędkością około 120 km na minutę i w ciągu 7 minut przebył drogę ze wschodu na zachód pod kątem 20 stopni w stosunku do powierzchni Ziemi.

Kiedy piłeczka świeciła intensywnie zaczęła obracać się w kierunku przeciwnym do obrotu pierścieni, które w tym momencie przestały świecić i rozszerzały się. Zjawisku nie towarzyszyły żadne odgłosy.

4 EXPRESS ILLUSTRÉ N 49

UFO nad Teofilowem?

Zatelefonował do naszej redakcji mieszkaniec Teofilowa Jerzy Galiński (ul. Grabieniec 10), który poinformował nas o ciekawym zjawisku jakiego był świadkiem w niedzielę o godzinie 19. Na północnej stronie nieba pojawił się na krótko dwa szybko się przemieszczające obiekty, które następnie podążyły w kierunku Zgierza. Wydawały przy tym charakterystyczny dźwięk zbliżony do efektu, jaki się otrzymuje w przypadku pocierania dwóch kawałków metalu oraz falowa, nie dużego arkusza blachy. Szybkość przemieszczania się i kolor (intensywny czerwony) nie wskazywał, by mogły to być samoloty. Zjawisko to obserwowało także kilku kierowców PKS z bazy przy ulicy Inflanckiej.

(Mir.)

■ Przeraził wyły psy ■ Zamilkły radia

■ Pomieszały się barwy w telewizorach

Tropem UFO nad Warszawą

Władości o pojawieniu się UFO dość często pojawiają się na łamach prasy światowej. Najczęściej jednak obserwatorów niezidentyfikowanych obiektów latających można za każdym razem policzyć na palcach jednej ręki. Zjawisko, które pojawiło się w ubiegły czwartek nad Warszawą, jest pod tym względem fenomenem na skalę światową, gdyż do tej pory zanotowane już zeznania aż 23 wiarygodnych świadków.

Oto relacja jednego z nich, Kazimierza Bzowskiego:

— W dniu 25 czerwca o godz. 21.15 pomiędzy mostem Łazienkowskim a „Grubą Kaśką” na wysokości ok. 1,5 km rozbiła się nagle ognista kula o jasnoczerwono-amarantowej barwie światła. (na podstawie zeznań innych świadków i obliczeniu szerokości kątownej stwierdzono, że miała ona średnicę ok. 20 m). Przez 15 sekund tkwiła ona nieruchomo, po czym lekko opuszczała się i zniknęła. Na jej miejscu pozostało coś w rodzaju cygara, które wkrótce również zniknęło. W 5 min. później na tym samym miejscu pojawiły się dwie identyczne kule, które po kilkunastu sekundach falistym lotem błyskawicznie pomknęły na południe. Zatrzymały się w odległości 800 m. od ul. Bernardyn-

skiej, na wysokości ćwierć kilometra nad ziemią.

Zeznania świadków pozwoliły dość precyzyjnie obliczyć czas pozostawiania UFO w tej pozycji, trwało to dokładnie 2 min. i 50 sek. Następnie kule przemieściły się ku wschodowi pokonując odległość 3 km w ciągu ok. 3 sek. Wówczas zniknęła kula widziana z ul. Bernardynskiej. Najpierw „zgasła” barwa, a w miejscu zjawiska pozostał jakby cylinder czy cygare barwy jasnożółtej, matowej, obwiedziony ciemnym, brązowym konturem. W chwilę później zniknął i on. Następnie to samo stało się z drugą kulą. Na niebie nie pozostał żaden ślad.

Wkrótce poczęły się zgłaszać inni świadkowie, którzy obserwując niewytłumaczalne zjawisko z różnych punk-



Świadek Kazimierz Bzowski i Jacek Stawinski pokazują na mapie trasę przelotu UFO nad Warszawą. Fot. WŁADYSŁAW HANUSZ

tów Warszawy absolutnie zgadzali się co do charakteru widzianych obiektów, a trzeba przyznać, że „rozrzut” świadków był dość znaczny — od Parku Skaryszewskiego do Ursynowa. Na trasie przelotu UFO, a zwłaszcza tam, gdzie się one zatrzymywały, zaobserwowano dziwne, niewytłumaczalne zjawiska: zakłócenia odbioru telewizorów, zanik odbioru radiowego, przesiłwe wycie psów.

Tyle relacje świadków. Mniej więcej w tym samym czasie, gdy Warszawę zelektryzowała wiadomość o przelocie kosmitów, w Urzędzie Stalczym po akceptacji Polskiej Akademii Nauk zapadła decyzja zarejestrowania Warszawskiego Towarzystwa Badań Niezidentyfikowanych Obiektów Latających „UFO-VIDEO”. Porozumieliśmy się z przewodniczącym komitetu założycielskiego Towarzystwa, Januszem Marcziakiem:

— Komitet założycielski liczy w tej chwili 33 członków w Warszawie, wydawnie pomaga nam też sekcja „Cywilizacji kosmicznych” we Wrocławiu, działająca pod egidą tamtejszego oddziału Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii. Celem „UFO-VIDEO” są badania, rejestracja i ewidencja tych niewytłumaczalnych zjawisk. Planujemy utworzenie sekcji problemowych, chcemy też organizować odczyty i sesje poświęcone problematyce ufologicznej. Oczywiście zajmujemy się też próbą naukowego rozwiązania zagadki pojawienia się UFO nad Warszawą.

WOJCIECH MAZURKIEWICZ

UFO nad Elblągiem

Krakowianin świadkiem przelotu kosmitów

Błyskawiczny manewr w różowej poświacie

W zainicjowanej czas jakiś temu przez naszą redakcję akcji FOTO-UFO zwracaliśmy się do Czytelników z prośbą o nadsyłanie nam zdjęć niezidentyfikowanych obiektów latających pojawiających się czasami na naszym niebie. Trzeba mieć wiele szczęścia, żeby w ogóle zobaczyć UFO, a co dopiero uchwycić je obiektywem aparatu. Sztuka ta udało się panu Markowi Wojtkiewiczowi z Krakowa.

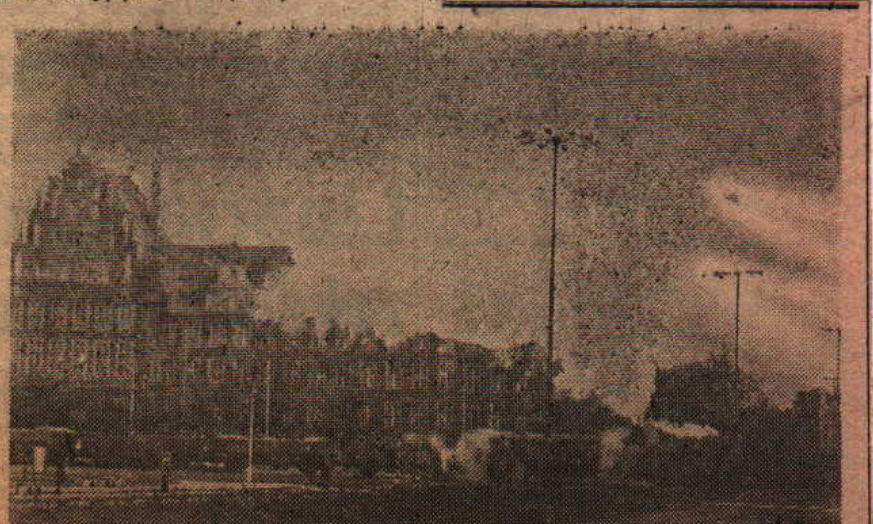
Oto co pisze do nas w swoim liście: — Przed dwoma tygodniami wracałem z urlopu znad morza i zatrzymałem się na dwa dni u rodziny w Elblągu. Miałem ze sobą aparat fotograficzny i wybrałem się, by zrobić kilka zdjęć miasta do swojego prywatnego archiwum. Na placu przed urzędem wojewódzkim fotografowałem atrakcję turystyczną Elbląga — przejeżdżający przez środek miasta pociąg.

W trakcie robienia zdjęcia zobaczyłem na niebie dziwny błysk. Po naciśnięciu migawki spojrzałem w górę i zauważyłem dwa obiekty świecące niesamowitym blaskiem. Na pierwszy rzut oka wyglądało to na meteory, ale wbrew zasadzie ciężenia zrobiły one manewr nad miastem i poleciały w górę. Kiedy spróbowałem zrobić powtórne zdjęcie, niebo było już puste. Cały manewr obiektów trwał dwie, trzy sekundy.

Jestem przekonany, że byłem świadkiem przelotu UFO. Nie wiem, czy czarno-białe, migawkowe zdjęcie odda cały dramatyzm obserwowanego przeze mnie zjawiska, spieszę więc dodać, że przelot kosmitów odbywał się w absolutnej ciszy i na niebie nie zostały najmniejsze jego ślady, charakterystyczne np. dla przelotu samolotów odrzutowych. Po wywołaniu negatywów i skopiowaniu odbitek okazało się, że udało mi się zarejestrować pierwszą fazę przelotu UFO nad Elblągiem.

Tyle relacji naszego Czytelnika. Nie przekazując sprawy, czy zarejestrowanie przez niego kadr zawiera rzeczywiście

podobne statków kosmitów, czy też inne, trudne do jednoznacznego określenia, zjawisko, prosimy Czytelników o nadsyłanie do nas zdjęć domniemyanych niezidentyfikowanych obiektów latających. (wom)



W prawej części zdjęcia dwa domniemane UFO Fot. Marek Wojtkiewicz

-10781-
KURIER POLSKI N 127

7

KURIER POLSKI N 199

8

KURIER POLSKI N 186



FOTO-UFO czeka na zgłoszenia

Sposób na kosmitę: podczerwienią go i nadfioletem!

Na początku lipca zamieściliśmy na naszych łamach wiadomość o obserwowanym przez wielu świadków przelocie UFO nad Warszawą. Jak się okazuje, kosmici pojawili się nad stolicą ponownie, a nawet zostali sfotografowani!

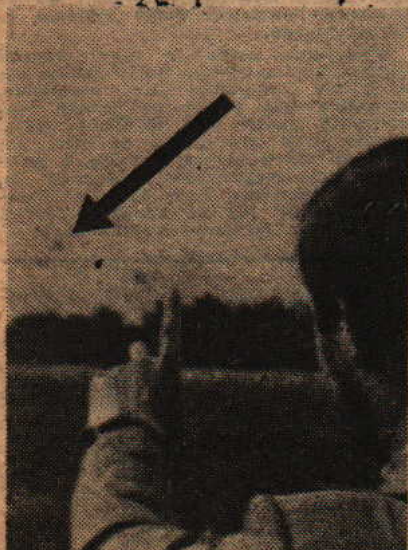
Po pamiętnym pojawieniu się pozaziemskich pojazdów na naszym niebie wiceprezes Warszawskiego Towarzystwa UFO-VIDEO, Kazimierz Bzowski, odwiedził wraz ze świadkami miejsca, z których widziano kosmitów. Dokonano przy tym zdjęć dla potrzeb faktograficzno-archiwalnych, używając filmu uczulonego w zakresie podczerwieni i nadfioletu. Po wywołaniu negatywów i sporządzeniu odbitek okazało się, że w miejscach wskazywanych przez świadków nadal znajdowały się niezidentyfikowane obiekty latające, tym razem niewidoczne gołym okiem.

Fotogramy poddano wnikliwej analizie mikroskopowej, która wykazała wiele niewytłumaczalnych zjawisk fizycznych, towarzyszących pobytowi UFO, m.in. występowanie pasmowych wylądowań elektrycznych w barwach:

Absolutną rewelacją okazało się silne powiększenie, jednego ze zdjęć. Obok

utrzymującego się metr nad ziemią, statku kosmicznego widać bowiem przy silnym powiększeniu... spacerującego kosmitę.

Fotografie wykonane zostały na polu między ul. Bernardyńską i ul. Wolicką, obok taw. Górki Czerniakowskiej. Reprodukujemy je, zaznaczając strzałkami domniemane UFO. Nie przesadzając sprawy, czy widniejące obiekty są rzeczywiście statkami kosmitów, czy też innymi trudnymi do jednoznacznej interpretacji zjawiskami fizycznymi (dokładniejszą analizą zajęli się, jak wiemy, specjaliści), prosimy o dalsze przysyłanie do naszej redakcji zdjęć przypuszczalnych niezidentyfikowanych obiektów latających. Być może przyczynią się one do częściowego przynajmniej wyjaśnienia fascynującej zagadki UFO. Na kopertach prosimy o dopisek: FOTO-UFO. (wzm)

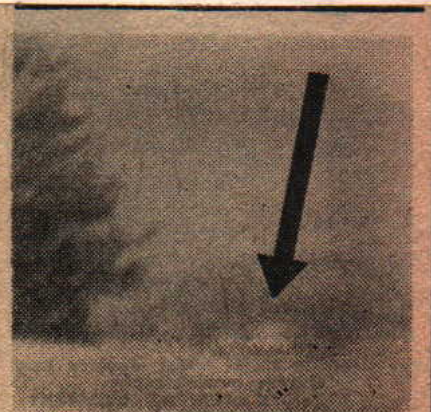


Pozaziemskie statki widać dopiero przy silnym powiększeniu
Fot. KAZIMIERZ BZOWSKI

Jasnoniebieskiej, żółtej i fioletowej. Jednocześnie w tych rejonach nasłuchowano zakłócenia fal radiowych i inne symptomy wskazujące na silne zniekształcenie pola magnetycznego.



Pozaziemskie statki widać dopiero przy



silnym powiększeniem
Fot. KAZIMIERZ BZOWSKI

9

KURIER POLSKI N 197
- 9/11.10.81 -

Eskadra kosmitów zniknęła we mgłę!

Nasza akcja Foto-UFO trwa. Zwracaliśmy się do Czytelników z prośbą o przysyłanie zdjęć Niezidentyfikowanych Obiektów Latających. Trzeba mieć dużo szczęścia, żeby w ogóle zobaczyć UFO, a dopiero je sfotografować. Ta trudna sztuka udało się, jak się wydaje, panu Krzysztofowi Jusiewiczowi z Warszawy.

Oto co pisze do nas w swoim liście: „Przesyłam redakcji zdjęcie, które zrobiłem we wrześniu tego roku nad morzem, w okolicach Władysławowa. Byłem tam na urlopie z rodziną i miałem ze sobą aparat. Któregoś dnia mimo złej pogody wybraliśmy się na plażę. Było dość chłodno i mgliście, toteż plaża była prawie pusta. Około południa zauważyliśmy na niebie dziwne zjawisko. Z mgły, daleko nad morzem, wyłoniło się coś na kształt dużego, si-

nego w kolorze, cygara. Otaczało je kilka mniejszych obiektów jaskrawopomarańczowej barwy. Cała „eskadra” tkwiła nieruchomo na niebie, tak więc zdążyłem jej zrobić zdjęcie. Po ok. 40 sekundach mniejsze świecące obiekty zaczęły krążyć wokół cygara. Najpierw powoli, potem coraz szybciej. Niestety, jak już wspominałem, pogoda była mglista i nie udało się nam obserwować manewru UFO do końca, gdyż zniknęły za mgłą. Gdy po kilkunastu minutach niebo się wypogodziło, nie było już na nim nic, obiekty musiały już w tym czasie odlecieć.

Uważam, że nie mogły być to żadne „ziemskie” obiekty (samoloty, helikoptery itp.), gdyż po pierwsze nie przypominały niczego zrobionego przez człowieka — choćby ze względu na niesamowite świecenie, a po drugie zachowywały się bardzo dziwnie i w czasie ich manewrów nie słychać było absolutnie żadnych dźwięków charakterystycznych dla „normalnych” maszyn latających. Uważam więc, że byłem świadkiem manewru eskadry UFO. Przesyłam zdjęcie, na którym widać „cygaro” w otoczeniu mniejszych obiektów.”

Nie przesadzając sprawy, czy fotografia wykonana przez naszego Czytelnika przedstawia rzeczywiście UFO, czy też inne zjawisko fizyczne trudne do jednoznacznej interpretacji, prosimy o dalsze nadsyłanie nam zdjęć domniemanych kosmitów. Być może, przyczynią się one do wyjaśnienia fascynującej zagadki Niezidentyfikowanych Obiektów Latających. Akcja Foto-UFO trwa. (wom)

Fot. KRZYSZTOF JUSIEWICZ



FOTO-UFO

Latarnia morska zwabiła kosmitów

Na nadmiar turystów zagranicznych nie możemy ostatnio narzekać, za to coraz częściej odwiedzają nas... kosmici. W zainicjowanej przez naszą redakcję akcji FOTO-UFO prezentujemy zdjęcia nadesłane przez Czytelników, którym udało się uchwycić obiektywem aparatu pojawienie się Niezidentyfikowanych Obiektów Latających. Otrzymaliśmy w tej sprawie list od państwa Grażyny i Krzysztofa Fiedlerów od lat spędzających swe urlopy nad morzem.

Tegoroczne wakacje spędzaliśmy w okolicach Władysławowa.

Rzecz jasna odwiedziliśmy też atrakcję turystyczną regionu — latarnię morską w Rozewiu. Robiliśmy właśnie pamiątkowe zdjęcie tego obiektu, gdy na niebie pojawiło się niesamowite zjawisko. Najpierw zauważyliśmy na niebie dziwną, różową poświatę, później sam statek. Był barwy srebrzystoszarej, przynajmniej tak nam się wydawało. W pierwszej chwili myśleliśmy, że to odpadł fragment latarni, ale zawisł on w powietrzu i jak odbita piłka wzniósł się szybko w górę. Znowu się zatrzymał i wtedy zrobiłem mu zdjęcie. Za chwilę równie szybko zniknął na niebie.

poziemskich cywilizacji, czy też inne, trudne do jednoznacznej interpretacji zjawisko fizyczne. Być może ta lakoniczna relacja przyczyni się do wyjaśnienia fascynującej zagadki Niezidentyfikowanych Obiektów Latających. Akcja FOTO-UFO trwa. (wom)



Cały manewr, który wraz z nami zauważyło tylko kilka osób, trwał dosłownie kilka sekund i odbywał się w całkowitej ciszy. Nie przypuszczamy, by mogło być to coś z ziemskich obiektów np. helikopter, zachowanie się i nie spotykany kształt zjawiska pozwala nam sądzić, że byliśmy świadkami wizyty UFO na naszym niebie.

Tyle list naszych Czytelników. Trudno na podstawie jednego zdjęcia i krótkiego opisu przesądzić, czy rzeczywiście uwidocznili oni przedstawicieli

13

KURIER POLSKI N 227

Kosmici podglądali pierwszoklasistkę w drodze ze szkoły

W zainicjowanej przez naszą redakcję akcji FOTO-UFO zwracaliśmy się z prośbą do Czytelników o nadsyłanie zdjęć domniemanych Niezidentyfikowanych Obiektów Latających. Trudno przewidzieć i ustawić się z aparatem na trasie UFO, przeważnie fotografia kosmitów jest dziełem przypadku. Właśnie tak wykonał swoje zdjęcia pan Marcin Jezierski z Warszawy.



Mała Renata nawet nie przypuszczała, że jej szkolny debiut obserwować będą wysłannicy innych, pozaziemskich cywilizacji
Fot. MARCIN JEZIEJSKI

— Moja córka, Renata, zaczynała swój pierwszy rok szkolny — powiedział nam p. Jezierski — postanowiłem więc uwiecznić ten fakt na zdjęciu. Gdy córka wracała ze Szkoły Im. Władysława Sikorskiego przy ul. Limanowskiego na Sadybie, we wrześniu br., ja czekałem na nią z aparatem. Zrobiłem pierwsze zdjęcie, a po 2—3 minutach drugie.

Przy wywoływaniu filmu okazało się, że właśnie na tej drugiej klatce, nad głową Renaty tkwi na niebie jakiś dziwny ciemny punkt. Po zrobieniu odbitek, a zwłaszcza po silnym powiększeniu zdjęcia, okazało się, że widnieje na nim Niezidentyfikowany Obiekt Latający. Jestem pewny, że było to UFO, a nie żaden „ziemski” statek. Gdyby był to samolot lub helikopter z pewnością zwróciłbym na niego uwagę ze względu na wydawane dźwięki. Tajemniczy obiekt widoczny na zdjęciu przesunął się po niebie w absolutnej ciszy. Przy bliższych oglądach na fotogramie pod szkłem powiększającym można wyraźnie zauważyć dyskowaty kształt z wypustkami pod spodem.

Nie przesądzając sprawy, czy zdjęcie wykonane przez p. Jezierskiego rzeczywiście obrazuje UFO, czy też inne trudno do jednoznacznej interpretacji zjawisko fizyczne, prosimy o dalsze przesyłanie do naszej redakcji fotografii domniemanych Niezidentyfikowanych Obiektów Latających. Być może zdjęcia te pozwolą rozwiązać fascynującą zagadkę UFO, które ostatnio tak często pojawiają się na naszym niebie. FOTO-UFO czeka na zgłoszenia. (wom)

10

KURIER POLSKI N 205
- 21.10.81 -

KURIER POLSKI N 222

11

FOTO-UFO

... a my kosmiczne igraszki

Nasza akcja FOTO-UFO trwa. Publikujemy w niej zdjęcia nadesłane przez Czytelników, którym udało się uchwycić obiektywem Niezidentyfikowane Obiekty Latające. Kolejne zdjęcie nadesłał nam pan Mirosław Sitkiewicz z Warszawy. Oto co pisze on do nas w swoim liście:

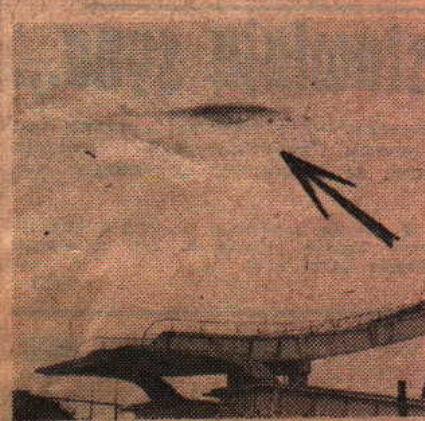
— Przed dwoma tygodniami wybrałem się ze swoimi dziećmi Marcinem i Maćkiem na niedzielny spacer. Zawędrowaliśmy w okolicę igelitowej skoczni narciarskiej przy ul. Puławskiej. Była godzina 12 w południe. Miałem ze sobą aparat i chciałem zrobić kilka zdjęć do domowego archiwum. Gdy tylko wyjąłem aparat z futerału, jak na zamówienie nad skocznią pojawił się dziwny obiekt. W pierwszej chwili sądziłem, że jest to helikopter, ale tajemniczy statek nie wydawał żadnych odgłosów, tak charakterystycznych dla „ziemskich” obiektów latających. Niewiele myśląc nacisnąłem spust migawki.

Chciałem wykonać jeszcze kilka zdjęć, ale statek (bo jestem pewny, że był to obiekt pochodzenia kosmicznego) wykonał nagły manewr i błyskawicznie podniósł się o ok. 1000 m w górę. Starałem się podążać za nim obiektywem aparatu, ale jakby przewidując moje zamiary znowu się przemienił, tym razem nisko nad horyzont. Po kilku chwilach odleciał, a właściwie rozplynał się w powietrzu.

Nie wyobrażam sobie, by mogło to być coś innego niż UFO. Bardzo się bałem, czy pierwsze zrobione przeze mnie zdjęcie „wydźwięli”, ale przy obróbie filmu i wykonywaniu odbitek okazało się, że udało mi się zarejestrować wizytę kosmitów nad warszawską skocznią.

Tyle list naszego Czytelnika. Nie przesądzając sprawy, czy zaobserwowany przez niego i sfotografowany

obiekt jest rzeczywiście kosmicznym statkiem pozaziemskich cywilizacji, czy też innym trudnym do jednoznacznego wytłumaczenia zjawiskiem fizycznym, prosimy wszystkich o dalsze nadsyłanie pod naszym adresem zdjęć domniemanych Niezidentyfikowanych Obiektów Latających. Być może zdjęcia te przyczynią się do wykrycia i zinterpretowania fascynującej zagadki UFO, które ostatnio tak często pojawiają się na naszym niebie. (wom)





14

EXPRESS
ILUSTROWANY

To nie trick fotograficzny!
UFO NAD ŁÓDZIĄ?

Express Ilust. 26. XI 81



W poniedziałek, 23 listopada o godz. 20.30 nasz fotoreporter postanowił wykonać zdjęcia nocne osiedla mieszkaniowego zlokalizowanego przy ul. Pięknej. Kiedy następnego dnia wywołał film skopiował zdjęcia okazało się wówczas, że na odbitce fotograficznej uwidoczniły się jasne plamy wskazujące na punkty świetlne zawieszone nad częścią wschodnią miasta (miejsca te wskazywała na zdjęciach strzałki). Punkty te były w formie krzyży w kołach i emitowały silne światło. Po szczegółowej analizie wszystkich zdjęć okazało się, że jest to jeden i ten sam przedmiot, który ale stał w miejscu lecz poruszał się ze wschodu na zachód po północnej części nieba. Naświetlenie poszczególnych klatek trwało 25 sekund, zaś przerwy między nimi po około 2 sekundy.

Następnego dnia we wtorek przy obserwacji tej części nieba przez potężną lunetę nic nie dało się dostrzec, mimo że niebo było również bezchmurne.

Czyżby więc kosmici zamierzali odwiedzić nasze miasto?
E. KUDAJ



12 NIECZÓR N 228

• OBYWATEL CZESŁAW L. Z KOSZUTKI stojący w nocy z 16 na 17 listopada br. w ogonku za różkami wieprzowymi, które miały się pokazać w sklepie następnego dnia rano, zawiadomił nas, że o godz. 3.45 dokładnie nad „Superjednostką” pokazało się UFO w kształcie wanny odwróconej dnem do góry, co widział cały ogonek w sile 36 osób. (jk)

15

GAZETA POZNANSKA
**UFO WYLĄDOWAŁO
WE FRANCJI?**

25. XI 81

PARYŻ (PAP). W środę nad ranem na pole w pobliżu Vauvert (około 20 km na południe od Nîmes) spadł tajemniczy niezidentyfikowany obiekt latający. Na chwilę przed upadkiem jego pojawienie się zasygnalizowały radary francuskiej bazy lotniczej w Nîmes-Garons. Według policji, metalowy obiekt ma 3 metry wysokości razem z antenami. Pole, na którym leży, zostało otoczone kordonem wojska.

UWAGA - NOTATKI NIE UJĘTE W CZĘŚCI OPISOWEJ KRONIKI UFO

16

EXPRESS POZNAŃSKI 158 - 18.08.81.

● Mieszkanca Jeżyc zgłosiła nam telefonicznie, że w sobotę, około godz. 19, nad ul. Dąbrowskiego pojawiła się kula o splaszczonym spodzie, która przybierała to kolor czerwony, to znowu ostro pomarańczowy. Wokół kuli widoczna była biała obręcz. Po kilkudziesięciu sekundach pulsująca, ognista kula wypuściła biały dymek i zniknęła oddając się szybko w stronę Ławicy. Obserwator meteorologiczny ani dyżurujący w sobotni wieczór pracownik Zarządu Ruchu Lotniczego na Ławicy, jednak żadnego nietypowego wydarzenia nie odnotowali.



17

SKRZYDLATA POLSKA 7 - 4.07.82.

SPOTKANIE Z UFO

16.X.1981 r. radziecki pilot myśliwski lejtn. Boris Korotkow spotkał o godz. 16 min. 30 tajemniczą kulę ognistą o średnicy ok. 5 m. Było to przy dobrej pogodzie na wysokości 1 300 m. Kula świeciła światłem zapalki, mając w środku ciemniejszy pierścień średnicy do 1 m i szerokości 0,15 m. Płonął on ciemniejszym światłem, jakby dymiąc. UFO leciało w odległości ok. 5 m od oczu pilota, nie dotykając powłoki samolotu, po czym nagle zniknęło. Gdzieś za samolotem pilot usłyszał głuchy wybuch. W niezwyklej ciszy pilot poczuł zapach spalenizny, a temperatura i prędkość obrotowa silnika turbodrzutowego zaczęła nagle zmniejszać się.

Naziemne stanowisko dowodzenia poleciło opuścić samolot w fotetu wyrzucanym. Wysokość lotu wynosiła wówczas 1 200 m, prędkość — 380 km/h, odległość od lotniska — 20 km.

Ale pilot spróbował jeszcze raz uruchomić silnik. Udało się to na wysokości 300 m. Teraz okazało się, że uległy uszkodzeniu radiobusola i licznik odległości. Pilot wszedł na krąg i wylądował. Łączność radiowa działała normalnie.

Oględziny samolotu wykazały: ciemne plamki średnicy 1,5–2 mm na dyszy prędkościomierza, uszkodzenie tylnej szczytowej części statecznika pionowego, przepalenie bezpiecznika topikowego jednego z przyrządów znajdujących się w stateczniku.

Co to było? Oto fakty: na wysokości 1 300 m wykryta została w atmosferze ziemskiej kula ognista o średnicy ok. 5 m i niezwyklej właściwościach — leciała z prędkością do 520 km/h bez zniekształcenia kulistego kształtu, rozwijając przyspieszenia przekraczające 20 g i zwiększając przewodność elektryczną powietrza, do tego wpływając na pracę urządzeń radiotechnicznych i zakłócając stabilność spalania paliwa węglowodorowego w silniku.

Zdaniem sekretarza naukowego komisji do badań anomalii w środowisku nas otaczającym Towarzystwa Geograficznego ZSRR, problem pozostaje otwarty. Ustalenie co to było wymaga bardzo złożonych badań z modelowaniem wszystkich warunków lotu.

Może był to piorun kulisty, zdarzający się o średnicy dochodzącej do 9–12 m i trwający do 3–15 min. (wg badań przeprowadzonych w USA dla potrzeb lotnictwa wojskowego).

Na zdjęciach: pilot B. Korotkow, który po mistrzowsku uratował samolot oraz — uszkodzenie statecznika pionowego.

ZARZEWIE N 25 - 26.09.82

18

Czy widział pan UFO?⁽⁴⁾

Rozmowa z Januszem Marczałem, prezesem Warszawskiego Towarzystwa Niezidentyfikowanych Obiektów Latających.

„Zarzewie”: — Panie prezesie, w poprzedniej rozmowie („Zarzewie” nr 16) omówiliśmy dokładnie spotkanie J. Wolskiego z humanoidami w Emilcinie pod Lublinem. Czy jest to jedyny przypadek, który znacie i który posiada tak dokładną dokumentację?

Janusz Marczał: — Przedstawiony poprzednio przypadek J. Wolskiego jest dotychczas jedynym zarejestrowanym w Polsce bliskim spotkaniem czwartego stopnia (z bytnością na pokładzie pojazdu). Miały jednak miejsce bliskie spotkania trzeciego stopnia.

„Z”: — Które z tych spotkań proponuje pan przedstawić naszym czytelnikom?

J. M.: — Proponuję bliskie spotkanie trzeciego stopnia w Golinie, woj. konińskie oraz w Chałupach na Helu woj. gdańskie.

„Z”: — Zaczniemy więc od przedstawienia przypadku z Golicy. Kiedy to spotkanie miało miejsce i jaki był jego przebieg?

J. M.: — Spotkanie miało miejsce 27 września 1978 roku, a więc już po spotkaniu Wolskiego w Emilcinie. Pewien mieszkaniec wsi Golina pojechał do lasu motocyklem. Kiedy wjechał w las zobaczył obiekt i dwóch kosmitów, którzy gestami dawali mu jakieś znaki i ponoć przywitali się z nim. Następnie wykazali zainteresowanie motorem i pokazali, aby wsiadł i pojechał nim kawałek drogi. Potem oglądali szczegółowo motocykl. Po oglądnięciu wsiadli do pojazdu i odlecieli z dużą szybkością.

Przypadek ten badał jeden z najlepszych specjalistów w tej dziedzinie Zbigniew Blania z Łodzi, który stwierdził, że przypadek ma wszelkie cechy autentyczności.

„Z”: — Przejdźmy zatem do przypadku, jaki miał miejsce w Chałupach.

J. M.: — Dysponujemy dokumentacją tego przypadku. Spotkanie miało miejsce 5 sierpnia 1981 r. ok. godz. 18.15—18.30. Człowiek, który spotkał się z humanoidami przedstawił nam pełną relację z tego spotkania, lecz zastrzegł sobie prawo anonimowości. Musimy jego wolę uszanować. Mogę powiedzieć tylko tyle, że z zawodu jest plastykiem. Świadek zastrzegł sobie nie tylko anonimowość, lecz także nie wyraził zgody na poddanie się szczegółowym badaniom weryfikacyjnym. Przedstawił jednak bardzo bogatą relację z wydarzenia, wypełnił ankietę obserwatora oraz uzupełnił relację rysunkiem.

„Z”: — Jaki był przebieg wydarzeń?

J. M.: — Świadek szedł leśną ścieżką mając ze sobą jedynie aparat fotograficzny. W odległości 40—50 metrów zobaczył stojących na ścieżce w cieniu drzew — jak mu się wydawało — dwóch chłopców.

„Z”: — Podobne było pierwsze wrażenie Wolskiego...

J. M.: — Tak i podobnie jak Wolski początkowo nie zwrócił na nich uwagi, lecz poszedł dalej. Po przejściu 20—30 metrów odniósł wrażenie, że na ścieżce stoją dwaj mali pletwonurkowie, gdyż mieli na sobie obcisłe ciemnozielone kombinezony. Był już bardzo blisko od nich — lecz obserwację utrudniało mu świecące prosto w oczy słońce, a oni byli w cieniu drzew. Dopiero z odległości 8—10 metrów, jak twierdzi, zorientował się, że ma prawo sądzić iż „istoty, z którymi spotkał się nie są mieszkańcami Ziemi”. Oni stali na ścieżce twarzami w jego kierunku — obserwowali go. W tym momencie zawahał się, zaczął się zastanawiać czy ma się cofnąć, czy też iść dalej?

Stwierdził jednak natychmiastową reakcję na swoją wątpliwość. Humanoidzi przesunęli się na lewo ze ścieżki — zostawiając mu wolne przejście. Wów-

czas się zorientował, że nie mają względem niego wrogich zamiarów i poszedł dalej.

Przeszedł obok nich w odległości 150-160 cm. Przechodząc nie słyszał żadnych dźwięków.

„Z”: — Czy przechodząc tak blisko nadal miał wrażenie, że humanoidzi są w kombinezonach czy też po prostu mieli ciemnozieloną skórę?

J. M.: — Nadal miał wrażenie, że są to ciemnozielone, jednocześnie, ściśle przylegające do twarzy i całego ciała kombinezony. Z tym, że sama twarz była odkryta — koloru trawias-to-zielonego.

Widział duże, szare, skośne oczy. Widział także otwory na wysokości naszego nosa oraz szczelinę na wysokości... st. Co charakterystyczne, widział ich od pasa w górę oraz od mniej więcej połowy uda w dół. Środkowa część była obserwowana przez niego jakby przez mgłę. W strefie tej zaobserwował szczegóły o charakterze technicznym (jakieś uzwojenia, kondensatory).

Humanoidzi nie mieli nic w rękach, a ręce trzymali w pozycji jak kowboj, który ma sięgać po kolta. Wzrost ich ocenia na około 150 cm.

„Z”: — Co wywarło na świadku szczególne wrażenie?

J. M.: — Wzrok humanoidów. Twierdzi, że miał on szczególne własności hipnotyczne, tak że mimo zawodowo rozwiniętej pamięci wzrokowej — nie był w stanie dostrzec ogromnej ilości szczegółów.

„Z”: — Ponieważ jednak jest plastykiem czy nie próbował odtworzyć spotkania humanoidów?

J. M.: — Całkowite zaskoczenie i niezwykłość faktu spowodowała, że nie próbował nawet użyć aparatu fotograficznego. Po drugie, jak wspomniałem, nie był w stanie dostrzec bądź zapamiętać wielu szczegółów.

Ponadto przechodząc obok humanoidów (stali po jego lewej stronie) czuł jakby sparaliżowaną lewą część twarzy i nie był w stanie skrócić głowy w ich kierunku. Mógł tylko iść.

Tym niemniej jesteśmy w posiadaniu rysunku postaci (obie identyczne), z którymi spotkał się na leśnej ścieżce nasz świadek. Rysunek ten udostępniamy Czytelnikom „Zarzewia”.

Dopiero, kiedy minął „paraliż”, odwrócił się i zauważył, że w dalszym

ciągu przyglądali mu się. Kiedy odeszli wszedł na znajdującą się obok ścieżki wydmnę. Spostrzegł wówczas przez rosnące na wydmiu krzaki stojący nieruchomo obiekt o powłoce srebrzystej w kształcie dysku w odległości około 25-30 metrów. Obiekt miał długość około 5-6 metrów i mniej niż dwa metry wysokości.

Następnie obiekt uniósł się z ziemi i odleciał.

Obiekt ten znajdował się w odległości około 50 metrów od miejsca spotkania z humanoidami na leśnej ścieżce.

„Z”: — Czy obiekt pozostawił jakieś ślady?

J. M.: — Kiedy poszedł na miejsce postoju pojazdu zaobserwował 7 wgnieceń o średnicy około 30 cm i głębokości 15 cm każdy, rozmieszczonych w układzie kolistym o średnicy 3 metrów. Ponieważ grunt w tym miejscu jest twardy, tak że idący człowiek nie zostawia śladów, obliczono, że nacisk podpor pojazdu na 1 cm² był rzędu kilkudziesięciu kilogramów.

Ślady zostały utrwalone na kliszy fotograficznej. Zdjęciami tych śladów nie dysponujemy.

„Z”: — Czy pominęliśmy może jeszcze jakiś szczegół z tego spotkania?

J. M.: — Może jeszcze kilka ciekawostek. Samo spotkanie z humanoidami trwało około dwóch minut — bo tyle czasu potrzebował świadek na przejście odcinka drogi od momentu ich zauważenia do chwili, gdy po minięciu ich odwrócił się. Tymczasem trwało to łącznie blisko 15 minut. Jak by na to nie patrzeć — zginęło co najmniej 10 minut...

„Z”: — Czy nikt poza świadkiem nie zetknął się z humanoidami lub przynajmniej nie widział ich pojazdu?

J. M.: — Dysponujemy także relacją studentki z Warszawy (nazwisko zastrzeżone do naszej wiadomości), która również w tym czasie była na plaży w Chałupach.

Widziała ona sam obiekt przed lądowaniem. Zaobserwowała owalny obiekt barwy pomarańczowej, który leciał w kierunku plaży w Chałupach od strony miejscowości Hel.

Obiekt zaobserwowała, jak twierdzi, około godziny 18.30.

„Z”: — Dziękujemy za rozmowę i zapraszamy na następną.

A. SOWA
J. TABENCKI

18A

Spotkanie w Chałupach

PERSPEKTYWY N 46

Ósmego sierpnia 1981 roku pan R.K., artysta-plastyk, przebywający w Chałupach na Półwyspie Helskim, przeżył wydarzenie, które wytrąciło go z równowagi...

Około godziny 18.15 po skończonym plażowaniu w tym bardzo słonecznym dniu udawał się pieszo na camping. Miał do przejścia około kilometra. Po przebyciu około dwustu metrów, ścieżką biegnącą równoległe do torów kolejowych, spostrzegł, iż w pewnej odległości przed nim – określonej później na 150 metrów – przebiegło „dwóch małych, ciemno ubranych chłopców”: zniknęli w

krzakach po prawej stronie drogi. Po chwili ujrzał ich ponownie, stali na ścieżce; zagradzali mu drogę.

Było do nich 12–15 metrów, dwie istoty szczupłe, w zielonych kombinezonach, jakby odlane z jednego kawałka plastiku czy podobnego tworzywa. Twarze jasno zielone, duże migdałowatego kształtu oczy. Stali w rozkroku z rękami zwiśniętymi wzdłuż ciała, a jednocześnie lekko odchylonymi od tułowia i nieco ugiętymi w łokciach.

Pan R.K. poczuł dreszcz przerażenia i emocji. To nie byli ludzie.

Humanoid z Chałup wg malowidła naocznego świadka, p. R.K.



DOMNIEMANY
PROFIL NIE
WIDZIAŁEM
ICH Z BOKU



PIERWSZE
WRAŻENIE



CZARNE
PODEYSKUJĄCE
JAKBY UCHWYTY

↑
STREFA
WIDZIALNOŚCI
JAK
PRZEZ
MGŁĘ
↓

(?)

WZROST OK. 150 cm

66
640

ud, ciała ich osnuwała jakby mgła, zamazująca szczegóły budowy. Mimo to zauważył, iż na pasach mają zawieszone jakieś ciemne pudełka i zwisające z nich fioletowe i żółte kable, spirale, taśmy.

Zgubiony czas

Oddajmy głos R.K.: „Mnóstwo skojarzeń przemknęło mi przez myśl: trójkąt bermudzki i możliwość porwania, i obawa: iść dalej czy próbować ich obejść? W tym samym momencie dalej, po prawej ujrzałem ich pojazd srebrzący się wśród rzadkich drzew. Nie miałem już wątpliwości, że nie mam do czynienia z ludźmi. W tym momencie odczułem w mózgu przekaz telepatyczny od nich: „bez obaw”. Zrozumiałem, że nie mają wobec mnie złych zamiarów”.

Dwaj humanoidzi zeszli ze ścieżki na pobocze, robiąc R.K. przejście. Szedł powoli w ich stronę i po chwili

znalazł się z nimi twarzą w twarz. Nie dalej niż o 1,80 m. I znów natychmiastowy przekaz do mózgu: „przechodź, nie zatrzymuj się”.

„Przeszedłem obok – wspomina – z jakimś dreszczykiem. Nie strachu, raczej emocji. Przy podchodzeniu do nich był moment, którego nie dam rady opisać, to było jakby wnikięcie do jakiegoś kuli, nie potrafię tego inaczej określić. Zaczęło się coś dziać. Do mojej świadomości docierały jakieś sygnały, jakiś jakby przekaz. Do dziś mam uczucie, że spotykam się z jakimś zjawiskami, faktami, których nie znam, a co do których odnoszę wrażenie, że się już z nimi zetknąłem. Są „we mnie” jakby jakieś wiadomości fachowe (np. o budowie wszechświata, kosmologii – przypisek autora), o których nigdy nie słyszałem, ale które są w mojej świadomości, nie wiadomo skąd. Idąc dalej i mijając ich – po paru krokach nie wytrzymałem i obejrzałem się. Spostrzegłem wówczas coś, czego nie potrafię wytłumaczyć. Poprzednio, gdy do nich dochodziłem, stali na poboczu, frontem do mnie, gdy ich minąłem i odwróciłem się – powinienem zobaczyć ich z profilu, ale oni byli nadal przodem do mnie. Nie zauważyłem, nawet kątem oka, jakiegoś ich ruchu ani nic nie słyszałem, na przykład szelestu ich kroków w wysokiej tam trawie, a oni w mgnieniu oka zmienili pozycję względem mnie. Powoli zacząłem odchodzić. Gdy znalazłem się około dwudziestu metrów dalej, za lekkim zakretem ścieżki, obejrzałem się, ale już ich nie zobaczyłem. W prawo ode mnie, na wydmie, w gęstej trawie, stał dziwny ich pojazd: spłaszczony, podłużny dysk, unoszący się nad ziemią na wysokości około 80 cm. Mógł mieć 5–6 metrów długości i około 1,80 do 2,50 metra wysokości. Był barwy lekko przymglonej rtęci. Nie było na nim żadnych znaków, drzwi, anten czy temu podobnych szczegółów...”

Pan R.K. idąc dalej w odległości około 200 metrów natknął się na parę starszych ludzi, prowadzących na smyczy małego czarno-białego francuskiego buldożka. Szli w tym samym kierunku co i on, ale byli znacznie przed nim. Jak później ustalono, potwierdziło to wielu świadków, wyszli oni z plaży kilka minut po odejściu stamtąd pana R.K., szli tą samą trasą co on – lecz za nim. Już jemu samemu rzuciło się to wówczas w oczy: spotkał ich przed sobą, na drodze, a ponieważ przypominał sobie tego właśnie rzadkiego buldożka, zanim wszedł na tę ścieżkę...

R.K. dużym kręgiem powrócił na plażę, by zawiadomić o tym fakcie przyjaciół na plaży. Stwierdza też, iż po odejściu od humanoidów czuł odrętwienie lewej półkuli głowy, utrzymu-

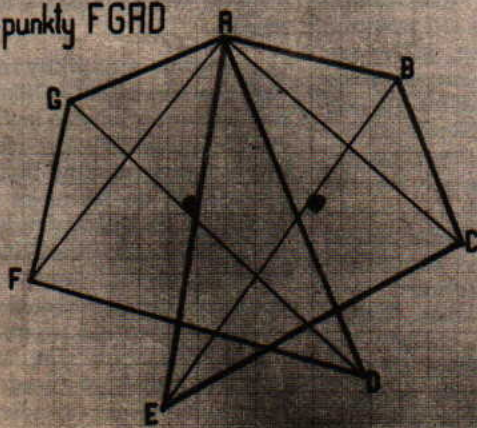
Będąc plastykiem, posiadał wrodzoną i nabytą spostrzegawczość w dostrzeganiu szczegółów. Zauważył od razu, że istoty te nie miały nosów; zamiast nich tylko małe wygarbienia, a na nich małe podłużne szczelinki; również zamiast ust – podłużne szczelinki, bez warg. Mniej więcej od pasa w dół aż poniżej połowy



Dwukrotne lądowanie UFO w Chałupach/Hel 8.08.1981

I lądowanie – punkty ABCE

II lądowanie – punkty FGAD



Miejsce lądowania UFO w Chałupach na Helu 8 sierpnia ubiegłego roku (stojącymi patykami zaznaczono poszczególne ślady podpór).
Fot. J. Malik

Schemat lądowania dwukrotnego, zgodnego z „Tezą Powersa”, oprac. K. Bzowski, rys. Jacek Stawiński.

jące się przez parę następnych dni, które stopniowo ustępowało. Od tego momentu następowały już badania tego wydarzenia.

Na miejscu lądowania pojazdu stwierdzono siedem dziwnie rozmieszczonych śladów. Tworzyły one nieregularny owal, o rozmiarach około $2,50 \times 2,70$ metra. Odstępy pomiędzy poszczególnymi odciskami też nie wskazywały na jakąś regularność. Były to okrągłe dołki w podłożu o średnicy około 30 cm i głębokości 15 cm, kształtu miskowatego. Z wnętrza każdego śladu były wydychane wszystkie cząstki roślinne, patyki, listki, a dno bardzo utwardzone. Sprawiało to wrażenie, iż w miejsca te uderzał silny strumień odrzutu lub promieniowania. Nie stwierdzono jednakże żadnych spaleń lub zwęglenia roślinności ani zeszklania piasku.

W godzinę po incydencie jeden z obecnych wykonał 5 zdjęć – niestety, całe pięć klatek filmu było nienasświetlonych, tak jakby coś przeszkadzało w naświetleniu błony. Udały się dopiero slajdy wykonane w kilkanaście godzin później, przedstawiają one miejsce lądowania UFO i ślady.

Najbardziej niezwykle stwierdzenie zostało jednak dokonane później. Otóż stwierdzono, iż R.K. od momentu wejścia na ścieżkę, aż do momentu powrotu ponownie na plażę przebywał tam dłużej o około 12–15 minut niżby to wynikało z późniejszych wielokrotnych odtworzeń tej trasy. Inaczej mówiąc – wydarzył mu się przypadek spotykany w odniesieniu do osób przebywających w... UFO. Zgubił czas około 12 do 15 minut.

Analiza faktów

Pan R.K. twierdzi, iż nie potrafi sobie uświadomić, czy i kiedy mógł nastąpić jakiś całkowity okres utraty świadomości, który byłby podstawą do przypuszczenia o „zgubieniu” jakiegos okresu czasu. Pamięta jednak moment, gdy doszedł do owych humanoidów. W czasie wielogodzinnych przesłuchań, nagrywanych na magnetofon, na pytanie jednego z badaczy: „Czy pamięta Pan, w którym momencie nastąpił przekaz?” – odpowiedział: „To było chyba w momencie, gdy dochodziłem do nich na ścieżce, gdy znalazłem się nagle wewnątrz kuli...” I tu urwał, jakby nie wiedząc, co mówić dalej.

Indagowany w innym momencie, czy potrafi w jakiś sposób wytłumaczyć częstsze niż gdzie indziej pojawianie się UFO na pewnych terenach (np. na Wybrzeżu lub w rejonie południowych dzielnic Warszawy), powiedział dosłownie: „Oni kręcą się tam, gdzie znajdują się” – tu urwał, i dodał: „nie, tego nie powiem...”

R.K. po minięciu humanoidów i pojazdu UFO dogonił parę starszych ludzi z pieskiem, którzy z plaży wyszli za nim. Teoretycznie jest możliwe, iż mi-

nęli go na trasie, że minęli również i humanoidów, i UFO – w ogóle niczego nie zauważając. Ale zupełnie niemożliwe jest, aby na humanoidów nie zwrócił uwagi pies. On musiałby ich wywęszyć, zwłaszcza że stali na poboczu ścieżki. Narobiłby alarmu i zwrócił uwagę ludzi. A nic takiego nie zaszło.

Zachodzi zatem inna możliwość: starszyskowie z psem wyszli z plaży parę minut po 18.15 i nie zauważyli UFO ani humanoidów, nie zauważył ich również pies – ponieważ w tym czasie nie było tam ani UFO, ani humanoidów. Ale nie było również i p. R.K. Poszli więc spokojnie dalej – bo

na trasie nie było nikogo i niczego. Inaczej mówiąc – dopiero po pewnym czasie od zniknięcia UFO, humanoidów i p. R.K. – pojawili się oni ponownie w tym samym miejscu.

Wówczas to R.K. odczuł na moment zaćmienie świadomości i od tego momentu czuł odrętwienie lewej połowy czaszki.

Przed momentem zniknięcia miał uczucie, „że wnika do wnętrza kuli”, mimo że nie potrafił tego wytłumaczyć.

Okres pobytu wewnątrz innego układu, wewnątrz UFO, trwał właśnie te „zagubione” 12–15 minut naszego czasu w naszym układzie odniesienia. Natomiast wewnątrz „ich” układu odniesienia – trwał jedno „oka mgnienie” naszego czasu.

Dlatego hipotetycznie możliwe jest, iż to, co dla R.K. wydawało się ułamkiem sekundy – trwało właśnie te 12–15 min. Zakładam, iż R.K. wraz z humanoidami i UFO dosłownie znikł na ten okres naszego czasu. Mógł więc, hipotetycznie – w owym czasie podlegać wszystkim zależnościom, którym podlega owe UFO. Mógł na przykład wraz z nimi odlecieć, mógł coś widzieć, coś przeżyć, otrzymać jakiś przekaz wtłoczony mu do podświadomości, lecz również i do świadomości – czego potwierdzeniem jest jego późniejsze stwierdzenie odrętwienia połowy czaszki.

Ale są to jedynie domniemania, wynikające z quasi-analizy nieznanego obiektu, jakim jest UFO i jego załoga.

Gdyby taki fakt rzeczywiście miał miejsce, to ów obiekt powinien dwukrotnie lądować w tym samym miejscu. I na dodatek – naprawdę bardzo dokładnie, tak aby R.K. nie zauważył zmiany jego usytuowania.

Jak więc to przypuszczenie ma się do stwierdzonych faktów? Proszę przyjrzeć się rysunkowi. Wyjaśnia on całe zagadnienie. Rozkład śladów obiektu lądującego na czterech podporach – a nie na siedmiu, jakby się wydawało – wyjaśnia całą sprawę. UFO rzeczywiście lądowało dwukrotnie.

Teza Powersa

Astronom amerykański Powers, analizując ślady pozostawione przez UFO w Socorro, w stanie Nowy Meksyk w 1948 r., poczynił pewne spostrzeżenia, które obecnie noszą nazwę „tezy Powersa”.

Teza ta brzmi: „jeżeli obiekt lądujący pionowo pozostawia na gruncie odciski czterech podpór i jeżeli czworobok opisany na tych śladach posiada przekątne przecinające się pod kątem prostym – to punkty środkowe boków tego czworokąta leżą na obwodzie koła, a centrum tego koła wyznacza środek ciężkości obiektu lądującego lub startującego pionowo”.

W przypadku incydentu w Chałupach teza ta była punktem zasadniczym. Na dokładnym planie obrazującym rozmieszczenie siedmiu śladów trzeba było tylko wykreślić wszelkie możliwe przekątne – i sprawdzić, które z nich przecinają się pod kątem 90°C. Okazało się, iż obiekt rzeczywiście miał cztery podpory (względnie

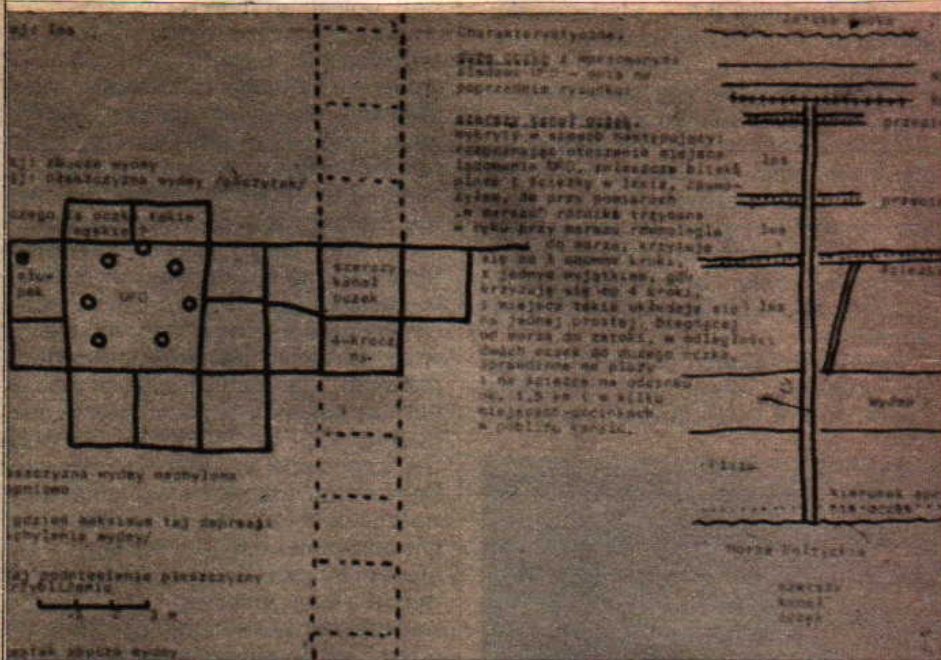
śłupy promieniowania) i lądował tak precyzyjnie, iż jeden ze śladów był dwukrotnie odcisnięty przez tę samą podporę. Nie dość na tym – znaleziono świadka, młodą studentkę z Warszawy, która widziała odlatujący kłęb różowego światła z miejsca przyziemienia UFO w momencie czasowym odpowiadającym pobytowi tam R.K.

Badania w Chałupach trwały ponad rok. Przeprowadzono tam również bezprecedensowe badania radiestezyjne; zajmował się nimi M. Wilk z UFO-VIDEO, który dokonał niezwykłych spostrzeżeń w kontekście tzw. „siatki szwajcarskiej”.

Cóż to jest ta siatka?

Od kilkunastu lat radiesteci stwierdzają, iż cała powierzchnia kuli ziemskiej pokryta jest jakby niewidzialną siecią, wyczuwalną przez różdżkę. Oczka tej siatki rozmieszczone są regularnie, tworzą czworokąty o rozmiarach zbliżonych do 2x2,50 metra, przy czym grubość ścianek tej niewidzialnej siatki wynosi przeciętnie 21 cm.

Dotychczas nie znane jest jej pochodzenie, w pewnych szczególnych przypadkach reagują na nią precyzyjne przyrządy wykrywające pole magnetyczne. Otóż w Chałupach stwierdzono niezwykle anomalie tej sieci. Stwierdzono, że istnieją tam ciągi „oczek” podwójnych, a nawet większych, przy czym UFO dwukrotnie lądowało w tym samym dwukrotnie większym (4x5 m) oczku siatki. To spostrzeżenie wydaje się być podstawą do domniemania, iż lądowania UFO (a może tylko wybór miejsca) sterowane są właśnie wskazaniami anomalii siatki szwajcarskiej.



Ślady UFO w Chałupach na anomalii siatki szwajcarskiej.

wg rys. M. Wilka

Przekaz...

Od momentu przeżycia tego dziwnego spotkania R.K. ma uczucie, jakby przypominało mu się coś, czego był obserwatorem; w jego świadomości pojawiają się jakieś obrazy, których nigdy nie widział, a mimo to wie, że są prawdziwe. W momentach koncentracji myśli ma wrażenie, że pęka jakaś blokada nie dopuszczająca do jego umysłu z zewnątrz wielkiej ilości doznań, wrażeń, wieści, przekazów.

„To tak jakbym na co dzień był zamknięty w jakiejś kuli, której ściany przepuszczają tylko to, co odbieram swoimi pięcioma zmysłami” – mówi.

W momentach skupienia i koncentracji myśli – ściany tej kuli rozszerzają się i pękają. „Dociera wówczas do nich olbrzymi – mówi – napływ informacji, nie wiadomo skąd, gdzieś z zewnątrz, ale mam uczucie, jakby wiele z nich tkwiło we mnie, jakbym dopiero teraz potrafił to jakoś przyjąć, mimo że wielu z nich nie jestem w stanie pojąć. W tych okresach śnią mi się również dziwne sny, tak wyraźne, jakby się działy naprawdę. Na przestrzeni roku jest jeden sen, który śnił mi się już czternaście razy. Po obudzeniu się pamiętam go z najdrobniejszymi szczegółami, za każdym razem jest identyczny. Opowiem go:

Wielka ciemna sala, a w niej podłoga, pokryta rozrzuconymi bezładnie książkami, notatkami, zeszytami. Są to dzieła z zakresu nauk ścisłych, fizyki, matematyki, astronomii, chemii itp. Nie podnoszę ich i nie czytam, a mimo to wiem, co zawierają. Na podłogę skądś z góry pada snop światła, jakby z jakiegoś reflektora. Nie potrafię sobie uzmysłwić, czy obserwuję to jako istota żywa, czy też jestem tam tylko „duchem”, w każdym razie widzę to

przed sobą. Na środku tej sali stoi stół, jakby operacyjny. Z prawej wychodzą z mroku jakieś postacie ludzkie. Jest ich sześć. Znow irracjonalnie wiem, że są to normalni żywi ludzie. Obstępują stół dookoła, wzrok mają utkwiony w postać na stole. Dwóch ludzi za stołem stoi przodem do mnie, dwóch z tej strony stołu co ja – tyłem. Mam uczucie, że jeden z nich to kobieta. Piąty stoi przy nogach leżącego; tego twarz widzę z profilu. Wiem, iż przy pomocy telekinezy mają usunąć chorobę z ciała człowieka leżącego, wyleczyć go.

Z leżącego na stole ciała wychodzi seledynowa, przeźroczysta postać. Jest dokładną kopią tego człowieka.

Zbliża się do mnie – i tu zostaje. Mam jakby łączność telepatyczną z tą postacią, ona też kieruje moją uwagę na to, co się dzieje na stole. Mijają minuty. Eteryczna postać wraca na swoje miejsce, wnika w ciało leżącego, a on budzi się i wstaje ze stołu. Wszystkie sześć postaci kieruje się w moją stronę. Ale oni mnie w ogóle nie widzą. Chyba w tym momencie jestem niematerialny...”

„Te sny trapiły mnie prawie co noc po spotkaniu z humanoidami w Chałupach. Później ustały – miałem wówczas podświadome wrażenie, że muszę je komuś przekazać, jakby jakiś przekaz. Wówczas to właśnie odnaleźliście mnie (mowa o grupie badaczy z UFO-VIDEO, którzy odszukali go jako świadka spotkania humanoidów). Sny na jakiś czas ustały, ale na początku zimy zeszłego roku urwał się kontakt z Wami i po pewnym czasie znow miałem wrażenie, że coś tu nie tak, że nadal ten przekaz muszę przekazać komuś, kto go zrozumie. I to głównie było przyczyną, że dałem się namówić na przyjazd do Warszawy i na te nagrania (relacje były nagrywane na taśmę przez wiele godzin). Może tym razem dojdzie to do właściwych odbiorców...”

– Skoro widział Pan scenerię wokół stołu w czternastu snach, to czy potrafi Pan ją narysować? Jest Pan przecież malarzem? – pada pytanie ze strony osób przesłuchujących.

– Oczywiście, chętnie to zrobię. Ta duża postać na pierwszym planie to nie ja, lecz ten, który wyszedł z ciała jako seledynowa postać, jakby tylko zarys postaci. Mnie na rysunku nie ma, ja w tym momencie byłem poza sceną, jakby obserwatorem skądś z zewnątrz...

Przesłuchania trwały wiele godzin. Zapytany, jaki był ogólny sens przekazu nadmysłowego, który przeniknął do jego podświadomości w czasie owych „zagubionych” 12–15 minut, a który dopiero teraz w pełni dociera do jego świadomości – R.K. odpowiedział:

– Wydaje się, jakby mi ktoś tłumaczył „ludzie, rozwinęliście się w gatunek rozumny bardzo szybko, na przestrzeni niewielu tysięcy lat staliście się inteligentni, ale zbyt dużą wagę przywiązujecie do techniki, do jej wykorzystania. Za dużo zwracacie uwagi na siły, którymi nie potraficie jeszcze kierować. Igracie z ogniem, który może zniszczyć nie tylko Waszą cywilizację, ale mieć również ujemny wpływ na prawa rządzące ruchem waszej galaktyki”. Odnoszę wrażenie, iż może to dotyczyć energii atomowej...

Proszę mnie źle nie zrozumieć. Nie uważam siebie za jakiegoś wybrańca, za kogoś wytypowanego do roli przekaziciela. Cała ta sprawa mocno mnie męczy, również psychicznie. Najchętniej bym o tym wszystkim zapomniał, wymazałbym to z pamięci... Ale nie mogę... nie mogę...

KAZIMIERZ BZOWSKI

Opracowane na podstawie stwierdzenia incydentu dwukrotnego lądowania UFO w Chałupach na Helu w dniu 8.08.1981 r. oraz w oparciu o badania terenowe prowadzone tam w okresie od 8.08.81 do 25.09.1982, a także o przesłuchanie świadków.

WYKAZ POZOSTAŁYCH PUBLIKACJI WEDŁUG NAZWISK AUTORÓW

1. Bzowski K.: Spotkanie w Chałupach. Perspektywy 46/82
2. Domański J.: ZAGADKA EPOKI, MON 1984
3. Jerin P.: Śladami UFO. Express ilustrowany 156/82
4. Pławski W.: UFO nad Polską /wyw. z K. Bzowskim/. Walka
Młodych 1600/83
5. Sowa A.: Czy widział pan UFO? /wyw. z J. Marczakiem/.
Zarzewie 25/82
6. Uchman W.: Historie nie z tej ziemi wpływają do KKK.
Express ilustrowany 173/83
7. Wojciechowski J.: UFO I PRAWDZIWE LATAJĄCE TALERZE, Wydaw-
nictwo Komunikacji i Łączności 1982
8. Znicz L.: Goście z Kosmosu? Od glorii do...latającego
taboretu. Fakty 11/83
9. Znicz L.: Goście z Kosmosu? Jak planeta Wenus spaliła liście
drzew. Fakty 15/83
10. Znicz L.: Goście z Kosmosu? Latające świetlówki. Fakty 31/84
11. Znicz L.: Goście z Kosmosu? Polowanie na samochody. Fakty 44/84
12. Znicz L.: Goście z Kosmosu? Zdjęcie primaaprilisowe jako
dowód. Fakty 11/85
13. Znicz L.: Goście z Kosmosu? "A little green man". Fakty 18/85
14. Znicz L.: Goście z Kosmosu? Wolski nie był pierwszy. Fakty 15/86
15. Znicz L.: Goście z Kosmosu? Project Hessdalen. Fakty 48/86
16. Znicz L.: Goście z Kosmosu? Od "talerzy" do "żarówek". Fakty 3/87
17. Znicz L.: Goście z Kosmosu? Od "talerzy" do "żarówek". Fakty 4/87
18. /-/: UFO nad Poznaniem? Express poznański 158/81
19. /-/: Spotkanie z UFO. Skrzydlata Polska 7/82